



The Holy See

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Wtorek, 1 listopada 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrego święta, dzień dobry!

Dzisiaj świętujemy wszystkich Świętych i moglibyśmy odnieść mylące wrażenie – moglibyśmy sądzić, że oddajemy cześć tym siostram i braciom, którzy za życia byli doskonali, zawsze prostolinijni, skrupulatni, wręcz „sztywni”. Tymczasem dzisiejsza Ewangelia obala ten stereotypowy pogląd, tę „świętość z obrazka”. W istocie Błogosławieństwa Jezusa (Mt 5, 1-12), które są dowodem tożsamości świętych, pokazują coś zupełnie przeciwnego – mówią o życiu pod prąd, o życiu rewolucyjnym. Święci są prawdziwymi rewolucjonistami.

Weźmy na przykład bardzo aktualne Błogosławieństwo: „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (w. 9), a widzimy, że pokój Jezusa bardzo różni się od tego, jaki my sobie wyobrażamy. Wszyscy pragniemy pokoju, jednak często to, czego chcemy, w rzeczywistości nie jest pokój, to jest *bycie w spokoju*, żeby nas zostawiono w spokoju, żebyśmy nie mieli problemów, ale pokój. Jezus natomiast nie nazywa błogosławionymi ludzi lubiących pokój, żyjących w spokoju, ale tych, którzy czynią pokój i walczą o to, by zaprowadzać pokój, budowniczych, *tych, którzy wprowadzają pokój*. Bowiem pokój trzeba budować, i jak każda budowa wymaga zaangażowania, współpracy, cierpliwości. My byśmy chcieli, żeby pokój spadł z góry, tymczasem Biblia mówi o „zasiewie pokoju” (por. Za 8, 12), gdyż on wyrasta z gleby życia, z ziarna naszego serca; wzrasta w ciszy, dzień po dniu, za sprawą dzieł sprawiedliwości i miłosierdzia, jak pokazują nam to świetlani

świadkowie, którym dziś oddajemy cześć. Jesteśmy też skłonni sądzić, że pokój przyjdzie dzięki sile i potędze – według Jezusa jest przeciwnie. Jego życie i życie świętych mówią nam, że ziarno pokoju, aby wzrastało i wydało owoc, musi najpierw obumrzeć. Pokoju nie osiąga się przez podbój czy pokonanie kogoś, nie jest on nigdy przemocą, nigdy nie jest zbrojny. Widziałem w programie „A Sua Immagine” (Na Jego obraz) wielu świętych mężczyzn i kobiet, którzy walczyli, którzy zaprowadzali pokój, ale poprzez pracę, oddając swoje życie, ofiarowując życie.

Jak zatem można stać się ludźmi wprowadzającymi pokój? Przede wszystkim trzeba *rozbroić serce*. Tak, ponieważ wszyscy jesteśmy wyposażeni w agresywne myśli, jeden w stosunku do drugiego, w cięte słowa, i myślimy, że się bronimy kolczastymi drutami narzekania i betonowymi murami obojętności; a pośród skarg i obojętności bronimy się, ale to nie jest pokój, to jest wojna. Ziarno pokoju wymaga zdemilitaryzowania pola serca. Jak jest z twoim sercem? Czy jest zdemilitaryzowane, czy są w nim te rzeczy, narzekanie i obojętność, agresja? I jak zdemilitaryzować serce? Otwierając się na Jezusa, który jest „naszym pokojem” (Ef 2, 14), stając przed Jego krzyżem, który jest katedrą pokoju; przyjmując od Niego w spowiedzi „przebaczenie i pokój”. Od tego się zaczyna, gdyż bycie zaprowadzającymi pokój, bycie świętymi nie jest kwestią naszej zdolności, jest Jego darem, jest łaską.

Bracia i siostry, spójrzmy w nasze wnętrza i zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy budowniczymi pokoju? Czy tam, gdzie żyjemy, uczymy się i pracujemy, wnosimy napięcie, słowa, które ranią, plotki, które zatruwają, polemiki, które dzielą? Czy też otwieramy drogę pokoju – przebaczamy tym, którzy nas znieważyli, troszczymy się o tych, którzy znajdują się na marginesie, uzdrawiamy jakieś niesprawiedliwości, pomagając temu, kto ma mniej? To się nazywa budowanie pokoju.

Może jednak pojawić się ostatnie pytanie, które dotyczy wszystkich Błogosławieństw – czy warto tak żyć? Czy nie jest to przegrana? Jezus sam daje nam odpowiedź: ci, którzy wprowadzają pokój, „będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9); w świecie wydają się jakby nie na miejscu, ponieważ nie poddają się logice władzy i dominacji, w niebie będą najbliżej Boga, najbardziej do Niego podobni. Jednak w rzeczywistości również w tym wypadku ten, kto się sprzeniewierza, zostaje z pustymi rękami, natomiast ten, kto kocha wszystkich i nikogo nie rani, zwycięża, jak mówi Psalm: „człowiek pokoju będzie miał potomstwo” (por. Ps 37, 37).

Oby Maryja Dziewica, Królowa Wszystkich Świętych, pomagała nam być budowniczymi pokoju w codziennym życiu.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Pojutrze wyruszę w podróż apostołską do Królestwa Bahrajnu, gdzie będę przebywał do niedzieli. Już teraz pragnę pozdrowić - i z serca im podziękować - króla, władze, braci i siostry w wierze

oraz wszystkich mieszkańców kraju, zwłaszcza tych, którzy od jakiegoś czasu pracują nad przygotowaniem tej wizyty. Będzie to podróż pod znakiem dialogu – wezmę bowiem udział w *Forum*, którego tematem jest nieodzowna potrzeba, aby Wschód i Zachód w większym stopniu wychodziły sobie naprzeciw dla dobra ludzkiego współistnienia; będę miał sposobność porozmawiania z przedstawicielami religii, w szczególności islamskimi. Proszę wszystkich o towarzyszenie mi modlitwą, ażeby każde spotkanie i wydarzenie było korzystną okazją do wspierania, w imię Boga, sprawy braterstwa i pokoju, których w naszych czasach tak bardzo i pilnie potrzeba.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów, przybyłych z Włoch i z różnych krajów. W szczególności pozdrawiam wiernych z Setúbal w Portugalii i młodzież składającą wyznanie wiary z Cassina de' Pecchi, w diecezji mediolańskiej.

Miło mi powitać uczestników *Biegu Świętych*, zorganizowanego z inicjatywy Fundacji „Missioni Don Bosco” (Misje ks. Bosko), aby uroczystość Wszystkich Świętych przeżywać w wymiarze święta ludowego. Dziękuję za waszą piękną inicjatywę i za waszą obecność!

Drodzy bracia i siostry, proszę, nie zapominajmy o udręczonej Ukrainie – módlmy się o pokój, módlmy się, aby na Ukrainie był pokój.

Jutrzejszy dzień jest poświęcony wspomnieniu Wszystkich Wiernych Zmarłych. Zachęcam, aby oprócz tradycyjnego nawiedzania grobów naszych bliskich pamiętać o nich w modlitwie za dusze, zwłaszcza podczas Mszy św.

Wszystkim życzę miłego święta. I proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!